



## Fryderyk Nietzsche przeciwnikiem alkoholu.

„Przez alkohol cofa się człowiek na te stopnie kultury, które przezyciężył. Wszystkie pokarmy mają jakieś objawienie o przeszłości, z której myśmy wyszli“ — powiada gdzieś wielki filozof niemiecki, Nietzsche. — Jako młody student w Bonn wstąpił do „Burszenszaftu“ Frankonia. Ale długo nie mógł ukryć obrzydzenia wobec politowania godnego pijanstwa niemieckich studentów i wkrótce zgłosił swoje wystąpienie. Od tej chwili stał się zdecydowanym przeciwnikiem alkoholu. Znalazł Nietzsche niejedno słowo szyderstwa i pogardy dla niemieckiej „piwnej“ dobroduszości. W czasie studyów swoich w Bonn pisze do swego przyjaciela, barona von Gersdorf: „Die Gewöhnung ist eine ungeheure Macht. Man hat schon sehr viel verloren, wenn man die sittliche Entrüstung über etwas Schlechtes verliert, das in unserm Kreise täglich geschieht. Das gilt z. B. in Betreff des Trinken und der Trunkenheit, aber auch in der Missachtung und der Verhöhnung anderer Menschen, anderer Meinungen... Ich gestehe Dir sehr gern, dass mir der Ausdruck der Geselligkeit auf den Kreisabenden oft im hohen Masse missbehagte, dass ich einzelne Individuen ihres Biermaterialismus wegen kaum ausstehen konnte“.

Nieraz zwracał się jeszcze Nietzsche przeciw alkoholowi. W r. 1887 pisał do Monachium m. i. także w odniesieniu do bawarskiego piwa, że dziwi się każdemu artyście oddającemu się temu wrogowi. A z r. 1876 pochodzi następująca sentencja: „Trunki i zbytek są dla ubogich na duchu, którzy chcą uczucia posiadać i dlatego tak łatwo wyradzają się artyści“. — W alkoholizmie widział Nietzsche główną przyczynę zwyrodniania: „Die grössten Einwirkungen sehen wir nicht; wir können immer noch die Rasse zu Grunde rich-

ten — denn wir messen die Wirkungen nach Individuen, höchstens nach Jahrhunderten. Ob zum Beispiel der Kaffee und der Alkohol nicht Gifte sind, die in der regelmässigen Weise eingenommen wie es geschieht, in 2000 Jahren die Menschheit vernichtet haben?“

Znajdujemy w dziełach myśliciela niemieckiego i zdania zupełnie w myśl naszej dzisiejszej reformy życia: „Erst zwingt der Zwang etwas oft zu tun, und später entsteht das Bedürfnis, nachdem der Zwang einverleibt ist“. Odnosi się to szczególnie do alkoholu: wśród młodzieży musi niejedyn żyć niemoralnie, a później ta niemoralność staje się mu potrzebą. — „Mit den Werken der Kunst steht es wie mit dem Weine: noch besser ist es, wenn man beide nicht nötig hat, sich am Wasser hält und das Wasser aus innerem Feuer, innerer Süsse der Seele immer wieder von selber im Wein verwandelt“.

Nietzsche został oczywiście sam abstynentem. Ale i tytoniu nie używał. Albowiem wiedział dobrze, że tego rodzaju podniecenia mogą tylko szkodzić myślicielowi i mącić jasną myśl. — Nietzsche wytyka partyi socjalistycznej: „Z jakich lichych elementów składa się niemiecki socjalizm w swoich przewodcach, to stąd widać, że żaden nie żądał zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych. A jednak ta plaga jest o wiele fatalniejsza, niż jakikolwiek socjalny ucisk“. — Wszystkim niewolnikom swoich własnych potrzeb, wszystkim niezadowolonym powiada Nietzsche: „Die Unfreiheit der Gesinnung und Person wird durch den revolutionären Hang bewiesen. Die Freiheit durch Zufriedenheit, Sich einpassen und persönliches Bessermachen“.

Znamiennie o omawianej kwestyi wyraził się Nietzsche w „Zmierzchu bogów“. Mówi on tam, że lud niemiecki samowolnie ogłupiał się prawie od lat tysiąca i nigdzie występniej nie zostały nadużyte dwa wielkie europejskie narkotyki, alkohol i chrystyanizm...

„Jak wiele przykraj ociężałości, kalectwa umysłowego, oziębłości, wygody, jak wiele piwa w inteligencji niemieckiej! Jak to jest możliwem, że młodzi mężczyźni, którzy duchowym celom swój byt poświęcają, nie czują w sobie instynktu samozachowawczego ducha — i piją piwo?! Alkoholizm uczonej młodzieży może jeszcze nie jest żadnym znakiem pytania w zamiarze ich uczoności — można być „ohne Geist“ nawet wielkim uczonym — ale w każdym innym względzie pozostaje on problemem. Gdzież nie znajdziemy niepostrzeżonego zwyrodnienia, które w umyśle piwo rodzi!“

Wreszcie podaje nam filozof niemiecki wypadek takiego zwyrodnienia, którego sam był świadkiem, a mianowicie pierwszego niemieckiego wolnomyślnego ducha Dawida Straussa, jako autora „eines Bierbank-Evangeliums und neuen Glaubens“. Nie daremnie ślubował on — kończy Nietzsche — wierszem „der holden Braunen“ wierność aż do śmierci...